Część II. N° 35. Petersburg, 3 Września 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 2 Września. 30 Sierpnia w dzień Jmienin J. C. M. W. Xięcia Następcy, urodzin W. Xczki Olgi i w święto orderu S. Alexandra Newskiego, w Katedrze tegoż nazwania odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności NN. Państwa, rodziny Cesarskiéj, znakomitszych urzędników Państwa i ciała dyplomatycznego. Po nabożeństwie Cesarstwo Jchmość i Następca Tronu raczyli odwiedzić Najprz. Metropolitę *Serafina*—wieczorem miasto było oświecone.

— Przez Najwyższe Reskrypta mianowani Kawalerami orderu: S. Anny 1 kl. s koroną, (6 b. m.) Szef 17 dyw. pieszéj Jener. Major *Prigara*, S. Anny 1 kl. (tegoż dnia) Dowodzca 1 bryg. 1 dyw. Dragonów Jenerał-Major *Płochowo*, (12 b. m.) Lejb-Medyk Dworu Rzecz. R. St. Alexander *Crichton*, S. Stanisława 1 kl. (16 Czerwca) Szef artylleryi odwodowéj Jenerał-Major *Bartolomey*.

— Przez Najwyższe Ukazy do Kantoru dworu z d. 22 b. m. mianowani: Dyrektor Kantoru jarmarkowego w Niżnym-Nowgorodzie, Assesor Kol. *Kazakow* Dworzaninem J. C. M. i Panna Marya *Budziewicz*, córka zmarłego Jenerała piechoty, frejliną N. Cesarzowej Jmci.

(J. de St. P.)

— Przez Najwyższe Ukazy do Rządzącego Senatu: (8 b. m.) Cywilny Gubernator Saratowski, Rzecz. Radzca Stanu Xżę *Golicyn*, na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od urzędu i przyłączony zostaje do Heroldyi; (15 b. m.) Pochodny Ataman półków Dońskich Kozackich, które należały do składu wojsk czynnych w czasie ostatniej wojny, Jenerał-Porucznik *Sysojew*, otrzymuje w darze na wieczność 4000 dziesięcin ziemi; (22 b. m.) Członek Głównego Szkół zarządu, Rzecz. Radzca Stanu Xżę *Szyryński-Szychmatow*, mianowany Prezydentem Komitetu Cenzury xiąg zagranicznych, z zachowaniem miejsca w spomnionym zarządzie i dodatkowéj do etatowych dochodów pensyi 4000 rubli.

— Przez Najwyższy ukaz do kapituły orderów z d. 6 b. m. na przedstawienie J. C. M. Cesarzewicza mianowani kawalerami orderów: S. Anny 2 kl. s Koroną Połkównicy, Dowodzcy półków pieszych: Wileńskiego *Asłanowicz* i Litewskiego, *Kurosz*, Deżurny Sztabs-Oficer Litewskiego odd. korpusu, Mińskiego pieszego półku *Andrejew* 3, Dowodzca 24 bryg. artyl. i bateryjnéj roty N. 1. *Biriulin* i Dowodzca Litewskiego bataljonu Saperów *Obruczew* 3, S. Anny 2 kl. Białostockiego pieszego półku Połkownicy: Dowodzca półku *Czyneżyk* i *Masłowski* 1, Litewskiego batalijonu Saperów Podpółkownik *Tangut;* tegoż orderu 3 kl. Kapitanowie półków pieszych: Litewskiego, *Artamanow*, Wileńskiego, *Berkman* i *Kuźmicki*, 24 artyl. bryg. *Kiszyński*.

— Przez Najwyższy Ukaz do tejże Kapituły z d. 9 b. m. na przedstawienie J. C. M. Cesarzewicza ozdobieni zostali orderem S. Anny: 2 kl. Ober-Kapelan Litewskiego odd. korpusu Protojerej Jzydor *Konoszewicz* i 3 kl. Przełożony nad duchowieństwem półków gwardyjskich korpusu odwodowego, Kapelan gwardyjskiego półku ułanów J. C. M. Cesarzewicza Jan *Kutniewicz*.

— Przez Najwyższy roskaz, dany 5 b. m. na przedstawienie Najśw. Rządz. Synodu, Archimandryta klasztoru Bohojawleńskiego w Pińsku, Rektor Petersburskiéj Duchownéj Akademii *Jan*, mianowany Biskupem Penzeńskiéj Eparchii.

Ukazy Rządz. Senatu. (*s* 1 *Departamentu*) 1) 23 *b. m.* Z ogłoszeniem Najwyższego roskazu aby wszystkim tym, którzy od wstąpienia na Tron Jego Cesarskiej Mości otrzymali order S. Anny 4 klassy, wydane były nowe reskrypta, z mianowaniem ich kawalerami orderu S. Anny 4 kl. z napisem *za męstwo* (за храбрость) 2) *Tegoż dnia* o urządzeniu w Moskwie wystawy płodów rękodzielni Rossyjskich. Główne jej prawidła są następne: a) Wystawa rospocznie się we Wrześniu b. r. i trwać będzie przez miesiąc jeden. b) Fabrykanci wszystkich gubernii mogą do niéj należeć. c) Uczęstniczący w niéj nie ulegną na ten raz żadnym gildyjnym opłatom, nawet w razie wyprzedania swych wyrobów. d) Wyprzedaż odbywać się będzie na mocy prawideł, jakich trzymano się w czasie podobnéj wystawy w Petersburgu. e) Ustanawia się osobny Komitet z osób, wybranych przez Moskiewski oddział Rady rękodzielniczéj, dla sądzenia o wartości wyrobów przeznaczonych do wystawy. f) Komitet ten, pod przewodnictwem wspomnionego wydziału ułoży i drukiem ogłosi opis wystawy. g) Nagrody w medalach, premijach i t. p. tudzież użyczenie fabryce herbu Państwa mogą otrzymać właściciele-

le fabryk tylko za wystawę w Petersburgu; za celniejsze wyroby w Moskwie wystawione, będą wydawane listy pochwalne, lub w samym opisie uczyniona będzie o nich zaletna wzmianka. h) Dalsze rosporządzenia w przedmiocie wystawy zależą od P. Wojennego Jenerał-Gubernatora Moskiewskiego; 3) *tegoż dnia* O przeniesieniu Penzeńskiego Biskupa *Jreneusza* do Jrkutskiej Eparchii w stopniu Arcybiskupa, i o podniesieniu jéj do 2 stopnia—4) 25 *Sierpnia* Aby w sprawach o urzędnikach rozwięzłego życia, zasięgane były przez Marszałków Gubernijalnych zdania Marszałków Powiatowych za pośrednictwem korrespondencyi, nie wymagając po tych ostatnich aby dla tego zjeżdżali się do miast gubernialnych, lecz zostawując to do ich woli — 5) *tegoż dnia* O tém, iż Jenerałowie i Oficerówie liczący się w wojsku (состоящіе по Арміи) bez obowiąsku, nie mają prawa wymagać kwater i opału z ziemskich powinności. (To prawidło niestosuje się do oficerów rannych, zostających pod opieką komitetu ustanowionego 18 Sierpnia 1814 r.)

(G. S.)

Wyciąg ze sprawozdania zakładów ustanowionych przez Cesarzowę Maryą, *za rok* 1829.

I. Cesarskie domy wychowania.

1.) Liczba wychowańców.

W obu domach Wychowania (podrzutków) Petersburskim i Moskiewskim było w 1829 roku, płci obojéj	35,174.
W ciągu roku przybyło	9,438.
	44,612.
Z nich ubyło: zmarłych	7,102.
Wydanych krewnym	276.
Wyszło za mąż	129.
Wypuszczono ze swiadectwami zupełnego uwolnienia	333.
Znalazło przybranych rodziców, otrzymało miejsca, wyszło na kantonistów i do służby wojskowéj	170.
	8,010.
Pozostało na rok 1830	36,602.
Zatém więcéj w porównaniu z rokiem 1829, o	1,428.
Z liczby obecnych, znajduje się:	
W fabryce Alexandrowskiéj	770.
W Medyko-Chirurgicznéj Akademii i w Moskiewskim jéj oddziale	37.
W Uniwersytetach	31.
W szkole handlowéj, na nauce buchhalteryi	7.
W drukarni Domu wychowania	37.
W szkole ogrodnictwa, ogrodach Botanicznych i we wzorowym folwarku w Moskwie	38.
Na nauce w Aptekach i przy felczerach	33.
W różnych rękodzielniach	146.
Na nauce u wolnych rzemieślników	87.
W szpitalach	227.
	1412.
Z wykazanéj liczby rozdano było rodzicom na wychowanie do lat siedmiu	4188.
W ciągu 1829 roku rozdano	570.
	4758.
Z nich:	
Umarło	362
Zwrócono do domu wychowania i oddano na wieś	96.
Oddano krewnym na zawsze	75.
Wypuszczono ze swiadectwami zupełnego uwolnienia	13.
Odesłano do osad wojskowych	19
	565.
Zatém obecnych na rok 1830	4,193.

2) Kształcenie wychowańców płci obojéj.

a) *W sztuce Położniczéj.*

Z ustanowionego przy Moskiewskim Domie wychowania, Instytutu Położniczego wypuszczono 12 akuszerek, które otrzymały miejsca rządowe i zastąpione zostały przez inne.

W obu Instytutach: Petersburskim i Moskiewskim, przykłada się do sztuki Położniczéj 101 wychowanica.

b) *w Medycynie i innych naukach:*

W klassach przygotowawczych do Medycyny i innych nauk jest uczących się	275
Z nich w 1829 roku wyszło:	
Do Uniwersytetów	10.
Do Medyko-Chirurgicznéj Akademii i Moskiewskiego jéj oddziału	7.
Weszło do służby:	
Po skończeniu kursu w Uniwersytecie Moskiewskim	4.
W Moskiewskim oddziale Medyko-Chirurgicznéj Akademii	4.

c) *Na nauczycielki:*

Wychowanic które się kształciły na nauczycielki	181.
S przyjętych w 1823 r. w Petersb. domu wychowania do liczby Kandydatek, otrzymało miejsca nauczycielskie w różnych domach	15.
W Moskiewskim domu Wychow. postąpiło na Kandydatki	12.

3) Ogólne wydatki na domy wychowania.

Na utrzymanie i hodowanie wychowańców w obu domach, użyto w 1829 roku	1,946,059 r. 62 k.
Na wychowanie dzieci po wsiach	1,507,829 r. $3\frac{1}{4}$ k.
Na różne naprawy i budowle	567,330 r. $34\frac{1}{4}$ k.
W téj liczbie na przerobienie Słobodskiego pałacu (gdzie ma być urządzona szkoła rzemieślnicza na 300 uczniów)	298,006 r. $21\frac{1}{2}$ k
Tudzież na urządzenie w Saratowskiéj gubernii osady z wychowańców pod nazwaniem *Maryjńskiéj osady*	160,764 r. 30 k.

4) Dom Wychowania w Gatczynie.

W Gatczyńskim domie Wychowania było w 1829 wychowańców płci obojéj	1022.
W ciągu roku przybyło	178.
	1200.
Ubyło: wyszło za mąż	7.
Przeprowadzono do Petersb. D. W.	89.
Na posługę do różnych zakładów	51.
Oddano na naukę do rzemieślnika	1.
Do służby wojskowéj	2.
Do szpitalu	2.
Zwrócono krewnym	1.
Umarło	23.
	176.
Zatém na rok 1830 pozostało	1024.
Na utrzymanie Gatczyńskiego domu wydano	342,101 r. 58 k.
Na różne budowle i naprawy	77,205 r. $84\frac{1}{2}$ k.

(d. c. p.) *(R. J.)*

— 25 t. m. spuszczono w obecności N. Pana dwa linjowe o 74 działach okręty: *Berezynę* z warstatu na Ochcie, i *Smoleńsk* w nowéj admiralicyi. Statki te były pobudowane przez Półkowników Jnżynierów *Stukey* i *Popowa*. Dowodztwo Berezyny, powierzone zostało kapitanowi 2 stop. *Sothiri*, a Smoleńska, Kapitanowi 1 stop. *Kaszkinowi*.

— Doszły tu smutne wieści z różnych miejsc Rossii południowej o zjawieniu się straszliwej choroby, zwanéj *Cholera morbus*, która w przeszłym roku pokazywała się w Orenburgu, a dawniej nieco w Astrachaniu. Podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, przyszła ona s Persyi, gdzie teraz grasuje. Naprzód pokazała się w Elisawetpolskim okręgu, a 27 Lipca była już w Tyflisie. Z liczby 579 osób które tam zachorowały, w przeciągu dni 10 umarło 237. Najsilniejsza jest w Astra-

chaniu; w pierwszych czasach umierało na nię po 200 ludzi nadzień. Po niejakim czasie śmiertelność ta zaczęła się umniejszać. Między zmarłemi są Astrach. Cywilny Gubernator, syn jego i 12 Dozorców Policyjnych (Приставовъ). Nadto, podobna epidemija wybuchnęła w Saratowie i Carycynie, w niektorych miejscach Symbirskiej gubernii, na Donie, i w Orenburgu. Władze miejscowe przedsięwzięły wszelkie śródki do stłumienia i zatrzymania postępów téj klęski. W miejsca oznaczone posłani zostali doświadczeni lekarze. Należy się spodziewać że troskliwe starania rządu wkrótce uwieńczone będą pomyślnym skutkiem.

(podług P. P.)

Z Warszawy 2 *Września.* Sekretarz w Kom. Rząd. Spraw Wewnęt. Wacław Łuszczewski mianowany został Dworzaninem J. C. M. Dr. Kaczkowski Professor terapii w tutejszym Uniwersytecie zaszczycony został tytułem Radcy Dworu J. C. M.

— Dnia onegdajszego? zszedł z tego świata W. Konst. *Kochanowski* Dyrektor Jlny Loteryi Królestwa.

(K. P.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 27 *Sierpnia.* Monitor z d. 22 zawiera wielką liczbę postanowień tyczących się zmiany urzędników. Jednem z nich mianowana Kommisya pod przewodnictwem P. Benj. Constant w przedmiocie ułożenia projektu do prawa o reformie rady stanu—Wielu Radzców i Referendarzy stanu otrzymało uwolnienie; Jenerałowie Porucznicy hr. de Loban, bar. Lamarque, hr. Pajol i hr. Excelmans zostali ozdobieni wielkiem krzyżem Legii honorowej—Monitor z d. 23 ogłosił także liczne zmiany, od 1 Września przestają należeć do czynnej służby wojskowéj, 22 Jenerałowie porucznicy, rządzcy dywizyi wojsk. Xżę Damas-Crux, hr. E. de Durfort, Xżę d'Aumont, margr. d' Autichamp, Xżę de Grammont; Jenerałowie-Porucznicy bar. Cantiel, hr. Despinay, Xżę de la Tremouille, margr. de Courtarvel, hr. C. d'Autichamp, bar. Damas, wicehr. Donnadieu, wicehr. P. Lacroix, Xżę de Mouchy, margr. Clermont-Tonnerre, hr. d'Andigné, Xżę de Sabran, hr. de Vittré, Xżę d'Avaray, bar. Mallet, Kaw. Caillebon de Lasalle, Xżę de Croy-Solre, i 59 Marszałków-Polnych s których znakomitsi są: hr. de Caraman, Xżęta (ducs) de Polignac: Armandi Karol, Xżę (Prince) de Polignac, bar. de Rougé, Margr. de la Boessiere, hr. d'Ambrugeac, Xżę de Clermont-Tonnerre, hr. Melchior de Polignac, hr. de St. Adelgonde, Margr. Forbin des Jssarts, bar. Kentzinger, wicehr. Dutertre i P. Cadoudal. Wszyscy ci Jenerałowie, otrzymają, jeżeli pozostaną na ciągłem mieszkaniu we Francii, pensyą reformy, oraz wszelkie inne pensye, do jakich mogą mieć prawo.

— Jnném postanowieniem urządzona została Kommissija do wyśledzenia stanu kraju w przemysłowym i handlowym względzie, i podania rządowi środków podniesienia handlu i interesów pieniężnych — P. Odillon Barrot mianowany został Prefektem Departamentu Sekwany.

— Na posiedzeniu 23 Sierpnia w Jzbie Parów czytano list, otrzymany przez Prezydenta od Xcia Polignac uwięzionego w St. Lo, s prośbą o wypuszczenie go na wolność, jako Para Francii. Po wysłuchaniu zdania Kommisyi na ten przedmiot mianowanéj, Jzba uznała zatrzymanie Xcia Polignac za ważne, i poleciła prezydentowi oznajmić o tém Ministrowi Sprawiedliwości.

— Tegoż dnia Jzba Deputowanych zajmowała się rostrząsaniem artykułów nowego wewnętrznego jéj urządzenia. P. Kazimierz Perrier prosił na temże posiedzeniu o uwolnienie go od urzędu prezydenta dla słabości zdrowia— 24 Jzba wybrała swoim Prezydentem P. Lafitte, większością 245 głosów na 256 i mianowała Wiceprezydentem P. Labbey de Pompieres.

— 25, Jzba Parow pod Prezydencyą barona Pasquier rozważała wniosek tyczący się jawności jéj rospraw.

— Tegoż dnia Jzba Deput. zajmowała się rostrząsaniem prawa o listach wybiorczych i przysięgłych. Postanowiono iż wyborcy powinni mieć najmniej 25, a przysięgli 30 lat.

— Rada Oświecenia składa się dopiero s siedmiu tylko członków, którémi są PP. Cuvier, Poisson, Gueneau de Mussy, Rendu, Cousin, Villemain i Thénard.

— Jenerał Cambronne mianowany został Gubernatorem Tulonu.

— Gwardya narodowa składa się już że 40,000 ludzi.

Paryż 30 *Sierpnia.* Giełda: 5 proc. 101 fr. 50 s.; 3 proc. 72 fr. 40 s; Akcye bankowe 1740 fr. Pożyczka hiszp. 52⅝ fr. Pożyczka Hajti 400 fr.

— Na posiedzeniu 26, Jzba Dep. większością 218 na 220 przyjęła w liczbie innych projekt pożyczki nadzw. 5 miljonów na rzecz wydziału spraw Wewn. oraz projekt Jen. Demarçay aby dla rostrząśnienia budżetu naznaczyć tyle Kommisyi, ile jest ministerstw.

— 27, Margr. Mortemart jeden s Sekretarzy, oznajmił Jzbie Parów o zejściu s tego świata, Xcia Ludwika-Henryka-Józefa de Bourbon-Condé — Na temże posiedz. przyjęto prawo, iż Deputowany, który niewykona przysięgi w przeciągu dni 15, uważa się za uwolnionego— Jzba Deput. na posiedz. tegoż dnia, postanowiła, iż Deputowany, który przyjmie jakikolwiek urząd s pensyą, uważa się za uwolnionego z Jzby; miejsce jego powinno być zastąpione przez nowy wybór od którego jednak nie wyłącza się i sam ten Deputowany, który tym sposobem usunął się z Jzby.

— Postanowieniami Królewskiemi: 24 t. m. utworzona została nowa baterya artyl. konnej, pod nazwaniem bateryi odwodowej Paryskiej; 26, Panteon odzyskuje dawne swoje naznaczenie; będzie odtąd zawierał groby sławnych ludzi Francii; tegoż dnia, mianowani członkami Rady Admiralicyi, Admirał i Par Francii bar. Duperré, Wice-Admirałowie hr. de Rigny, hr. Jacob, Kontradmirałowie Bergeret, bar. Roussin, Dyrektor Portów bar. Tupnier i Dyrektor funduszów Boursaint, P. Boucher mianowany Sekretarzem Rady. — Mathieu Dumas otrzymuje miejsce Jnspektora jener. Gwardii narodowych Krolestwa — P. Séguier, Par, mianowany Wice-Prezydentem Jzby Parów, dla zastępstwa bar. Pasquier, peł-

niącego tymczasowie obowiąski urzędnika Stanu cywilnego, przy Domie Królewskim — PP. Néel, Ampère, Letronne, Dinet i Blanquet du Chayla, mianowani Jnspektorami Jener. nauk. — Roskazem Ministra Spraw Wewn. ustanowiona Kommisya do rostrząśnienia stanu teatrów we względzie prawodawstwa tudzież administracyi literackiéj i rachunkowéj.—Prefekt Policyi P. Girod de l'Ain ogłosił 25 t. m. surowy roskaz przeciw zgromadzaniu się robotników po ulicach; zakaz ten miał pożądany skutek — Hrabia Ségur, czł. Akad. fr. i Jenerał-Por. hr. de Sainte-Sauranne, umarli w Paryżu.

— Admirał Rosamel, doniosł przez telegraf, że Bey Tripoli przyjął bez oporu wszystkie warunki podanego mu traktatu—hr. Bourmont pisze 17 Sierpnia s Kassaby do Ministra wojny że wojska lądowe i morskie wyprawy Algierskiéj wywiesiły trojbarwną banderę.

— Donoszą s Tunis pod d. 10 Sierpnia że hr. Larochefoucault, poseł nadzw. fr. zawarł nowy traktat z Rejencyą Tuniską, którego główne artykuły są: zapewnienie zupełnej wolności handlu i zrzeczenie się monopolium przywłaszczanego dotąd przez Beja; zrzeczenie się wyspy Tabarca na rzecz Francyi; w razie zabicia lub pokrzywdzenia kogokolwiek, z rozbitego na brzegach Tuniskich okrętu jakiegobądź narodu, Rejencya płaci wartość całego okrętu i ładunku; niewolnicy otrzymają wolność; rozboje morskie są zabronione i w razie wojny z jakimbądź Państwem, Tunetanie nie będą mogli napadać na kupieckie okręty.

— Trzéj ex-ministrowie zatrzymani w Tours PP. Peyronnet, Chantelauze i Guernon-Ranville, przybyli tu w dyliżansie—Wkrótce za niemi przybył Xżę Polignac. Wszystkich czterech odprowadzono do zamku Vincennes.

— Kontradmirał Dupotet mianowany Gubernatorem Martyniki na miéjsce bar. de Freycinet.

— *Tulon* 17 *Sierpnia.* otrzymano tu pewną wiadomość że 60,000 Beduinów napadło na Alger. Jenerał Berthezène, s 15,000 ludzi zmusił ich do odwrotu—Trzy statki wypłynęły stąd 15 t. m. do Algeru. Jeden z nich powiozł 600,000 nabojów—Podług depeszy Telegraficznéj z d. 25 b. m. otrzymanéj od admirała Duperré, na okrętach wyprawy Algierskiéj zostających pod jego dowództwem, oraz na warowniach i bateryach Algeru wywieszona została trojbarwna bandera.

Londyn 27 *Sierpnia.* 24, t. m. w dzień imienin Króla, był wielki obiad w Windsor. 66 stołów było dla 3000 ubogich, Król obecnością swoją zaszczycił tę ucztę.

— Minister Duński hr. Moltke miał zaszczyt złożyć Królowi Wilhelmowi IV znaki orderu Słonia.

— S Cowes otrzymano wiadomość że Król Karol X z rodziną udali się 23 t. m. na parachód *Meteor*, który miał ich zawieść do Lullworth przy Weymouth, gdzie mają bawić przez cały czas swego w Anglii pobytu.

— W roku 1828 opłata pobierana od powozow o czterech kołach wynosiła 175,514 f. st. od dwukołowych 158,949 f. st, od koni 322,456 f. st. Liczba koni biegunow, w tymże roku wynosiła 780, w 1810 było ich tylko 534.

— Donoszą z Hawany pod dniem 26 Czerwca, że 2000 wojska przybyłego s Kadyxu rozmieszczone zostały wewnątrz kraju, skąd wnoszą że na teraz wyprawa przeciw Mexykowi niebędzie miała miejsca.

— Na wzór kolumny Trajana wystawiona będzie w Carlton-House kolumna na pamiątkę zmarłego Xcia York, generalissimusa wojsk angielskich.

— Podług listów z Valparaiso po 11 Maja, pod Licay, na południe St. Jago stoczona była krwawa bitwa. Jenerał Frierre pobity na głowę schronił się w góry ze szczątkami swego wojska.

— Otrzymano przez New-York wiadomości s Kartageny po 1 Lipca. Boliwar przybył tam 23 Czerwca s Turbaco z licznym orszakiem i wysiadł u Jenerała Montilla, nazajutrz władze miejscowe złożyły mu uszanowanie. 28, przypłynął z Rio-Chico (w Carracas) Jen. Machado, s poleceniem od władz i mieszkańców tamecznych oznajmienia Boliwarowi iż się oświadczyli za nierozdzielnością prowincii, za kongresem i istnącym rządem. W téj to prowincyi napizód sprzeciwiono się rewolucyi trzymającéj Walencyą i Carracas pod wpływem fakcyi która zawichrzyła Wenezuelę; wiadomość urzędowa że Boliwar opuszcza Kolumbią i jéj rządy, roziątrzyła mieszkańców Wenezueli i sprawiła powszechną reakcyą. Jen. Machado miał zlecenie szukać Boliwara wszędzie; lud rzucił się do broni i tylko powrot Boliwara zdoła go ukoić.

Berlin 2 *Września.* Królewska Akademija nauk wybrała PP. Poirson i Arrago członkami-korespondentami na miejsca zmarłych Laplace i Volta — Sławny poeta Uhland mianowany został Professorem literatury niemieckiej w Tubindze.

Munich 19 *Sierpnia.* Wiadomości otrzymane tu przez Triest i Liwurno z Grecyi, są daleko przyjaźniejsze, niż te jakie dotąd były ogłoszone. Rząd wprawdzie doświadcza niedostatku pieniędzy, lecz kraj i porty zaczynają się ożywiać. Warownia w Atenach była jeszcze zajęta przez Turków, zostających w przyjaznych stosunkach z Grekami. Turcy zaczęli już opuszczać wyspę Eubeę. Wielu Jpsarjotów, Hydrjotów i cudzoziemców przybyło na wyspy w celu zakupienia domów i dobytku od Turków. Takie ubieganie się cudzoziemców przyjemne jest dla Greków, którzy rokują sobie s tego wielorakie pożytki.

Madryt 15 *Sierpnia.* Wieści o rozruchach we Francyi nie miały żadnego na Madryt wpływu. Największa spokojność w nim panuje, rozesłano na prowincye stosowne do okoliczności roskazy. Policya państwa powierzona została znanemu s przywiązania do Króla Marcelino de la Torre.

Stambuł 10 *Września.* Sułtan roskazał odbudować klasztor Grecki N. Panny na wyspie Chalky—zapewniają że rozruchy zupełnie ucichły w Albanii i że W. Wezyr wkrótce wróci do Stolicy z Monastyru gdzie zostawi syna swego, Mahmuda, dwutulnego paszę, jako rządzcę prowincyi.

(J. de St. Pet. G. P. P. P.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE i PRZEMYSŁOWE.

Petersburg 2 Września. Na tutejszej giełdzie przedano w tych dniach 2500 beczek Łoju, żółty 1 gat. od 96 r. 50 k. do 97 r. Sybirski 1 gat. po 91 r. Len 12-główkowy przedawał się od 130 do 135 r. 9-główkowy po 120 r. 6cio główkowy po 105 r. lniane pakuły od 40 do 45 r. Pieńka po 85, 70 i 65 r. podług gatunku. Olej konopny na miejscu po 10 r. Siemie lniane od 22 do 22 r. 50 k. Pszenica Kubanka od 22 r. 50 k. do 23 r. Ozima po 23 r. 50 k. Żyto którego 14 Sierpnia przedano około 15,000 czetw. od 10 r. 50 k. do 12 r. tak się podniosło w cenie iż 19 Sierpnia płacono po r. 17 a teraz wciąż trwa po 16 r. i jest jego bardzo mało w zapasie.

Dokończenie wyjątków s przedmowy do dzieła: Государственная торговла и пр.

Ogół dochodów Komor celnych wynosił . . . . 69,230,459 r. 94 k.

Więcej aniżeli w 1828 r. o 4,939,430 r. 33½ k.

Dochod ten przewyższa dochody wszystkich lat uprzednich, mimo to że dochod s Portów Czarnego morza zmniejszył się o 3,397,790 r. 83½ k. w porównaniu s 1827 r.

S tablicy zaś umieszczonej wtém dziele widać, że w ostatnich trzech latach 1827, 1828 i 1829. 1) Obroty handlowe w Europie uskutecznione przez poddanych Rossyjskich rosciągały się . . . . . na 916,638,151 r.

Przez kupców zagranicznych goszczących w Rossii (иностранныхъ гостей) na 364,057,081 r.

Przewaga więc na stronę Rossyjskich poddanych jest o . . . . 552,057,070 r.

2) Statków pod Rossyjską banderą do Europejskich portów weszło . . . . . . 1004—

wyszło . . . . 1141—

W ogóle . . . . . . 2145—

Okrętów zaś pod zagranicznemi flagami

weszło . . . . 11,283—

wyszło . . . . 11,559—

W ogóle . . . . . 22,842—

Co pokazuje iż zagraniczny handel ledwo w 12tej części odbywa się Rossyjskiemi okrętami.

3) W ostatnich trzech latach przywieziono do Rossyjskich portów zagranicznych towarów na . . . . 508,845,562 r.

Wywieziono zaś z nich Rossyjskich płodów na . . . . 567,623,027 r.

Biorąc na uwagę że w ogole naszego przywozu i wywozu ledwo 12ta część przypada na okręty rossyjskie, i że nasze krajowe towary w ładowaniu wiele zajmują miejsca i płacą od 10 do 14 procentów, łatwo postrzeżemy że kraje cudzoziemskie w handlu z Rossyą za sam tylko fracht zyskały najmniej 111,000,000, w przeciągu trzech lat ostatnich, a zatém więcej niż po 39 miljonów rubli na rok.

Lipawa 13 Sierpnia. Potrzebowanie skór surowych bardzo się wzmogło w r. b. tak że Kurlandskie zapasy są niedostateczne; po dzień 1 Sierpnia wywieziono skór surowych 20,128 pudów, kiedy w 1829 r. po tenże sam dzień było wywieziono tylko 15,088 pudów.

Hamburg 20 Sierpnia. Następująca tablica okazuje ile w zeszłym tygodniu przywieziono, ile wywieziono, i ile pozostaje łasztow rozmaitego zboża.

	Przywieziono.	Wywieziono.	Pozostaje.
Pszenicy	444	415	800.
Żyta	15½	113	120.
Jęczmienia	17	12	100.
Owsa	71	38	80.
Słodu	12	3	50.
Bobu	8	31	—
Rzepakowego nasienia	18	15	—

Amsterdam 14 Sierpnia. Za Polską pszenicę płacono po 380, 372, 370 i 365 złotych za najpodlejszą po 310 złot. Za Ryzką 129 funtową po 300 zł. Kubankę od 290 do 310 zł. Za żyto Kurlandskie 118 funtowe po 168 zł. Ryzkie 118 funtowe od 185 do 186 złotych.

Lubeka 18 Sierpnia. W tych dniach przedano kilkaset łasztów Rossyjskiego żyta od 67 do 68 rejchst. teraz żądają po 70 rejchst. Zapasy tego zboża są u nas bardzo znaczne i jeszcze spodziewają się przywozu s Petersburga i Rygi.

Genua 9 Sierpnia. W Lipcu przybyło tu z Rossyjskich portow Czarnego morza 45 okrętów, w tych liczbie 1. Rossyjski, 2 Austryjackie i 43 Sardyńskich, wszystkie s pszenicą; wyszło do tychże portów 28 okrętów, s których 1 Szwedzki a dalsze Sardyńskie, s tych zaś ostatnich 20 z balastem a 7 s towarami.

— Na kupieckiej Angielskiej flocie w 1829 r. było majtkow 122,000. *(Gaz. Han. Wiad. Hand.)*

Warszawa. W skutku reskryptu Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi z Dyrekcii przemysłu i kunsztów, podaje się do wiadomości publicznéj, że wystawy publiczne dzieł wyborniejszych przemysłu krajowego będą miały nadal miejsce co lat trzy, rachując od ostatniéj wystawy w roku 1828 odbytéj; najpierwsza więc odtąd wystawa przypadnie w roku 1831 w ciągu miesiąca Czerwca.

— W Dzienniku naukowym Londyńskim piszą że Doktor Gouldson otrzymał na początku b. r. przywilej na sposob wydobywania pierwiastku mącznego z marchwi, rzepy, buraków i pasternaku. Piecze już on chleby s tej nowej mąki.

— Doświadczono we Francii że ilość krochmalu czyli mąki kartoflowej, nietylko różni się podług gatunków kartofli lecz i podług pór roku, i tak na przykład: 240 funtów tychże samych Kartofli wyda mąki w Sierpniu od 23 do 25 funtów, w Wrześniu od 32 do 38 funt. w Październiku od 32 do 40 f. w Listopadzie od 38 do 45 funt. w Marcu od 45 do 38 fun. w Kwietniu od 38 do 28 funt. w Maju od 28 do 20 funtów — W ogólności należy przestać wyrabiać mąkę kiedy kartofle zaczynają puszczać rostki.

— 31 Stycznia 1828 r. Donald Curry otrzymał w Anglii przywilej na wynaleziony sposób zachowywania od zepsucia miąs, jarzyn i wszelkich płynów, za pomocą

gazu kwasu węglowego. Ziarna i wszelkie zsiadłe żywności zamyka on w najszczelniejsze naczynia, wyciąga z nich powietrze a natomiast wpuszcza gaz kwasu węglowego, płyny zaś rozlewa w małe naczynia, które wstawia do większych, napełnionych tymże gazem. (*)

(M. P.)

— W tych dniach przybył do Warszawy Pan *Mager* rodem Wirtemberczyk, wynalazca rodzaju kołowrotka na którym można obiema prząśdź rękami. Robota z siedm razy większym pośpiechem odbywa się za pośrednictwem tej machiny, niż na zwyczajnym kołowrotku: są one już bardzo upowszechnione w Bawaryi i w Wirtembergskiém. Założony tam został Instytut 200 uczennic, w celu oswojenia onych s przędzeniem tym sposobem.

(Wiad. Hand.)

Lapoński kapustokrzew (Brassica frutescens (chou-arbre). Ryska gazeta Provinzialblatt pisze «Jeśli się sprawdzą korzyści, których można jak się zdaje oczekiwać po tej wysokopółnocnéj roślinie, uprawa jéj w naszych prowincijach (a zapewna i w Litwie i na Białejrusi), może stać się ważną.—Kapustokrzew, rośnie stosownie do gruntu, od sześciu do dwónastu stóp w górę i trwa lat dziesięć. Pień jéj okrywa się od dołu do wierzchu wielkiemi, często 16 cali długiemi liściami, które co miesiąc można obłamywać, nie szkodząc roślinie. Liście te są wybornym dla bydła pokarmem. W Kwietniu roślina okrywa się długiemi wiąskami kwiatów, s których nasiona lepszy od rzepakowego wydają olej. W jesieni puszcza wiele latrostków, podobnych do zielonych szparagów i te jedzą się jak szparagi. Ojczyzna jéj ręczy, że najtęższe zimna wytrzyma.—W r. 1815 pierwsze nasienie kapustokrzewu dostało się ze Szwecii do Francii; teraz już w Burgundii saméj 300 gospodarzy trudni się jéj uprawą. Z doświadczeń Madiot, Dyrektora drzewnych plantacii w Lionie, okazało się: że kapustokrzew może być od Marca do Czerwca, a od Sierpnia do 1 Listopada zasiewany. Dla obronienia od owadów wschodzące liście trzeba zaraz mieszaniną wapna i popiołu osypywać. Grunt najlepszy jest głęboko pożywna ziemia, która mocno powinna być gnojona. Najlepiej wybierać leżące na północ otwarte miejsca. Po należytém przygotowaniu ziemi, sadzą się flance w dzień dżdżysty, na trzy stopy od siebie i okopują ziemią jak inna kapusta i to, równie jak mierne gnojenie, na wiosnę co rok trzeba powtarzać. — Nasienie łatwoby ze Szwecii można sprowadzić.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 29 Sierpnia.

Na Londyn . . . . . na	3	mies.	pens.	$10\frac{3}{4}$.
— Amsterdam . . . —	65	dni.	cen.	$54\frac{1}{2}$.
— — — — . . . —	3	mies.	—	$54\frac{3}{4}$.
— Hamburg . . . . —	65	dni.	sz. bko.	$9\frac{25}{32}$.
— — — — . . . —	3	mies.	—	$9\frac{1}{16}$, $\frac{25}{32}$.
— Paryż . . . . . —	3	mies.	sant.	114, $115\frac{1}{2}$.

Rubel srebrny	3 r. 68 k.

Akcye towarzystwa ogniowego 1200 r. (pierw. opłata 200 r.)

Odessa 18 Sierpnia.

Na Wiedeń . . . . na	2	mies.	krejc.	$27\frac{27}{40}$.
— — — — . . . —	3	mies.	. . .	$27\frac{35}{40}$, $\frac{27}{40}$.
— Genuę . . . . . —	7	dni	sant.	$115\frac{7}{8}$.
— Marsylją . . . . —	48	dni	sant.	$116\frac{3}{4}$.
— — — — . . . —	3	mies.	—	$116\frac{3}{4}$.
— Tryjest . . . . . —	30	dni	krejc.	$27\frac{3}{5}$.
— — — — . . . —	3	mies.	—	$27\frac{35}{40}$, $\frac{3}{4}$.

Mahmud miękki	13 r. 50 k	13 r. 40 k.
— — — twardy	11 — 60	— — — — —
Rubel srebr.	3 r. $66\frac{1}{4}$ k.	3 r. 67 k.
Rupja stara i nowa.	1 — 93	— — — —
Dukat	10 r. 50 k.	10 r. 56 k.

LITERATURA CZESKA.

(Dokończenie.)

Wielkie są zasługi w Literaturze Czeskiej P. *Świętopełka Presla* Dokt. Medyc. Prof. Nauk i Dyrektora Gabinetów przyrodzonych w Uniwersytecie Praskim. Wydaje on od r. 1821. pod tyt. *Krok* Naukowe Pismo peryodyczne. Jest to pierwszy Dziennik Czeski co się o naukach naukowym stylem pisać pokusił, i którym się Czesi najwięcej zaszczycają. Obejmuje poezyą mianowicie iloczasową, wymowę, tudzież wszelkie nauki, umiejętności i sztuki. Nauki mianowicie przyrodzone przybrały w ogólności za dni naszych wcale odmienną postać. Utworzyły się stosowne do tego u postronnych narodow nazwy. Czechom wypadało albo wcale o nich niepisać, albo na wzor innych nowy język czeski naukowy utworzyć. Wstępując w ślady mianowicie Polaków, narodu pobratymczego, utworzyli szczęśliwie terminologią czeską dokładnych nauk i zaczęli wydawać różnego rodzaju dzieła matematyczne, fizyczne i t. p.—P. Presl wydał najkosztowniejsze w Czeskiej literaturze dzieło, wielu pięknemi ozdobione rycinami p. t. Rostlinarz t. j. Botanikę, i zajmuje się następnie wydaniem innych dzieł osobnych o naukach przyrodzonych przez siebie wypracowanych, Mechaniki, Zoologii, Mineralogii, Geognozyi, Chemii i t. d.—X. Rayman Dziekan Czastlowicki wydał poemata w 3 pieśniach o Sądzie ostatecznym, w 5 o Marii Magdalenie, w 12 o Jozefie Egipskim, tudzież 2 sztuki dramatyczne.—X. *Rokos* Kapelan w Tachłowicach wydał między innemi rzeczami poema epiczne narodowe w 5 pieśniach p. t. Jwan, ułożone wierszem iloczasowym.—P. *Retik* Radny w Ujściu nad Orlicą napisał parę sztuk dramatycznych a jego żona P. *Dobromiła Retikowa* ułożyła dziełko p. t. Marzenczyn Koszyczek, podarunek dla córek czeskich, i drugie: Wianeczek dla córek ojczyzny. Oboje Państwo Retikowie przykładają się do pism peryodycznych.

X. *Siedlaczek* Doktor Filozofii i Professor Matematyki w Pilźnie wydał zasady Jeometryi tudzież Fizyki z Matematyką stosowaną oraz inne pisma, teologiczne, historyczne i poetyczne, osobno lub w pismach periodycznych drukowane.—X. *Stach* Professor Emeryt Teo-

(*) To podaje myśl: azali spuszczanie istot roslinnych i źwierzęcych do głębokich lochów, studzień i t. p. które jak wiadomo napełnione są gazem kwasem węglowym, niesprawiłoby tego samego skutku, co i aparat P. Curry — Wartoby to sprawdzić. (*Przyp. Red.*)

logii pastoralnej w Ołomuńcu, jest autorem kikunastu dzieł czeskich. On pierwszy powstał przeciwko tym, co wiersze czeskie podług akcentu tylko układać zamyslili. Jego *Starywierszowiec* przyjemnie zabawić może. Posiada w rękopisie Messyadę Klopsztoka hexametrem iloczasowym na czeskie od siebie przełożoną. Przełożył także z niemieckiego Historyą wielkiego soboru Kostnickiego (w Konstanz) którego postanowieniem 1415 r. *Hus* spalony: nareszcie przełożył lub napisał rożne pisma moralne i religijne. — P. *Swoboda* Aloizy Prof. przy Gimnazyum małostrańskiem w Pradze, wyborny jest poeta, ale szkoda że więcej pisze po niemiecku niż po czesku. Jego poezye czeskie umieszczone po różnych Zbiorach i Dziennikach.—X. *Sychra* Proboszcz w Żdziaru, na Morawie, wydał Frazeologią czeską, swoje drobne poezye, dwa zabawne dziełka prozą p. t. *Powidatel* i *Kratochwilnik*, 4 dziełka moralne dla młodzieży, tudzież swoje kazania niedzielne i swiąteczne i przyłożył się do różnych pism periodycznych. — P. Ssjr (czytaj Szyr) Prof. w Jiczynie wydał 2 części wyboru z autorów Greckich przez siebie prozą i wierszem przełożonego i wciąż zasila różne dzienniki naukowe, Almanachy i zbiory.—P. *Szysler* urzędnik przy magistracie Praskim napisał lub przełożył kilka sztuk dramatycznych.—P. *Szczepanek* Dyrektor teatru Praskiego, może być porównany z naszym Bogusławskim. Wydał on 12 tomów sztuk dramatycznych przez siebie ułożonych, przełożonych lub przerobionych i wciąż pracuje około dobra sceny czeskiej. P. *Tomas* młody Prawnik i Literat w Pradze, przełożył także prócz innych pism kilka sztuk dramatycznych, romansów i pism dla młodzieży i trudni się redakciją pism peryodycznych, naukowych i zabawnych. Ostatnim jest jego Pautnik (t. j. podróżny) Słowiański.—P. *Turyński* Aktuaryusz w Libochowicach napisał najlepszą Tragediją w Literaturze Czeskiej p. t. Angelina. Jnne jego prace po Dziennikach i zbiorach, lub jeszcze w rękopisie.—X. *Wacek* Dziekań w Kopidlnie nad Leszczyną wydał swoje kazania i inne drobniejsze pisma.—Jan *Wawak* włościanin, wójt w Milczycach z daru przyrodzonego ułożył i wydał różne poezye czeskie i pisma, za co od Jozefa 2 Cesarza medal otrzymał, a od miasta Pilźni prawem miejskim uczczony. — P. *Waniek* Kustosz Królewskiej Biblioteki w Pradze, wydaje wciąż różne pisma ku oświeceniu młodzieży Czeskiej służące i przełożył z łacińskiego Historyą Justyna. — X. *Winarzycki* ceremomiarz przy Xiążeciu Arcybiskupie, zajmuje się wydawaniem Teologicznego Pamiętnika Czeskiego. Jego przekład Czeski Wirgiliusza iloczasowym hexametrem jest wyborny. — X. *Zachradnik* Radzca Konsystor. w Litomierzycach przełożył między innemi *Niemejera* zasady Edukacii i Jnstrukcyi. X. Lubosław *Ziegler*, Doktor i Prof. Teologii w Król. Gradcu przełożył z franc. Fenelona, przypadki Telemaka, wydał Almanach p. t. Milina i różne pisma pereodyczne jako to: Dobrosław, Milozor, Przyjaciel młodzieży i t. d. Ułożył także i wydał różne Xiążeczki do nabożeństwa.—X. *Zimmerman* Reguły Krzyżaków z czerwoną gwiazdą, Kustosz Biblioteki Król. w Pradze, wydał parę dzieł historycznych podług rękopisów ze złotego wieku języka i Literatury Czeskiej, tudzież niektóre z tego wieku rękopisy. — Oto są celniejsi żyjący pisarze Czescy. Wielu z nich zna dobrze język polski; wielu czyta po Rossyjsku i po Serbsku. Nauczył ich bowiem X. *Puchmajer* wyborny ich poeta, tenże sam co wzorową Grammatykę rossyjską napisał, jak pożyteczną rzeczą jest dla każdego Słowianina znać i czytać wszelkie dyalekty słowiańskie.

Zmarły s początkiem przeszłego roku X. Dobrowski, pisał prawie wszystko po niemiecku i był raczéj Patryarchą ogólnéj Filologii Słowiańskiej w Literaturze niemieckiej, tak jak Jozef Jungman jest nim w Literaturze Czeskiej. — Urodził się Jozef Dobrowski w Jermecie u Rabu w Węgrzech 1753 r. wstąpił do Jezuitów 1772 r. uczył po zniesieniu ich filozofii i matematyki Hr. Nostica, i był potém Rektorem Seminarium Teolog. w Grodziszczu (Hradisch) na Morawie. Po śmierci Cesarza Jozefa 2go pobierał pensyą emerytalną, mając przytém w Pradze wolne mieszkanie od swego wychowańca i otwarte u wszystkich Magnatów stoły. Wydał: Scriptores Rerum Bohemicarum—Böhmische und Mährische Literatur—Literär. Magasin von Böhmen und Mähren—Literär Nachrichten von einer Reise nach Schweden und Rursland.—Geschichte der Böhmischen Sprache und Literatur.—(do r. 1526)—Slavin-Slowanka—Lehbäude der Böhmischen Sprache—Etymologiwn—Teutsch-Böhmisches Worterbuch—Jnstitutiones Linguae Slawice—Kyrill und Mether—Prócz tego wielką liczbę częścią w Rocznikach i innych pismach niemieckich, drukowanych Rospraw, Przedmów, Pisemek, wiadomości i Recenzyi, tyczących się Czeskiej lub ogolnej Słowiańskiej Literatury i Historyi. Nieśmiertelną atoli sławę zjednał sobie tylko przez wzorowe dzieła Grammatyczne. Przeszło 70 letni starzec zajmował się jeszcze Grammatyką górnołużyckiego dyalektu. Pracę tę dokończyć wziął na siebie po jego śmierci P. Czelakowski. Wszakże przed śmiercią swoją Dobrowski podawał rożne kawałki nie tylko do niemieckiego, ale i do czeskiego (!) Dziennika Muzejnego.

Pozostaje mi tu jeszcze wspomnieć i tych, co pielęgnując piękne sztuki zaszczyt czynią Czechom i Słowianom.—Historya malarstwa bardzo tu dawnych sięga wieków. Wystawionego przez Brzetysława w pierwszej połowie IIgo wieku Klasztoru Sazawskiego opat 4*ty Bożeciech*, czysto malować i posążki s kamienia i słoniowej kości wyrzynać umiał. Pamiątki z owych czasów malarstwa i rzeźbiarstwa, mówi Jungman, niedochodzą wprawdzie tej doskonałości jaką się te sztuki szczycą za dni naszych, zawsze atoli mają coś w sobie przyjemnego. Z wieku 14go żaden naród tyle pomników malarstwa niemoże ukazać co Czeski. Karol IV miał 4ch nadwornych malarzy s których najsławniejszy był Mutina. Dzieła jego ręki niezaginęły, osobno ci o nich potém pisać będę.—Cesarz Rudolf i Król Czeski w 16 wieku założył w Czechach jednę z najpiękniejszych naówczas Galeryj obrazowych, do której obrazy najsławniejszych mistrzów z Włoch i inąd skupował. Na dworze jego wielu było malarzów.

W ostatnich nareszcie czasach któremuż miłośnikowi sztuk nieznane są imiona i dzieła sławnych malarzów Mengsa, Netzera i Skrety, ale mało podobno kto wié, że to są Czesi rodowici Słowianie. Żyją teraz w Pradze sławni ze sztuki swej Tkadlik, Horczyczka, Machek i inni.

Ale większej jeszcze nabył narod Czeski sławy przez Muzykę. Wyznać potrzeba, że języka Czeskiego iloczas i przypiéw, niemało się przyczynia do rozwinięcia w nich daru wrodzonego im do téj sztuki. J dla tego w całém

Państwie Austryackiem, w samym nawet Wiedniu, nie słyszymy innej Muzyki, jak Czeską. Sława żyjących jeszcze Tomaszka, Czernego, Gelinka, Witaszka, Worzyszka i w. i. rozeszła się po całym świecie: i wszędzie na artystów tego rodzaju Czeskich natrafiamy.—P. Tomaszek ułożył między inszemi melodye do starożytnych i wybornych pieśni heroicznych Kralodworskiego rękopisu, wydanego przez P. Hankę. Operóm Czeskim chętnie się tu i Niemcy przysłuchują.

Tu przerywamy wyjątki z udzielonych nam uprzejmie listów P. Kucharskiego abyśmy do nich przyłączyć mogli zdanie o literaturze Czeskiéj niedawno przez Getego wyrzeczone (Jahrb. f. wissensch. Kritik 1830 N. 58—60) s powodu miesięcznika wydawanego przez Towarzystwo ojczystego Muzeum w Czechach, *Monatschrift der Gesellschaft des vaterländischen Museums in Böhmen. Rok* 1 *w Pradze* 1827 12 *poszytów*. 8. Gete uszykował w różnych podziałach zawarte w tym całorocznym zbiorze pisma, opowiada część ważniejszych przydając swoje nad niemi uwagi. Szczupłość miejsca pozwala niektóre tylko rubryki tu przytoczyć.

«*Pisma periodyczne.* Obok Czeskiego języka trwa niemiecki jako rzeczywiście krajowy w Czechach, z widoczną przewagą w naukowym okręgu i w ukształconych wyżéj klassach społeczności. Większa część xiąg i pism periodycznych w tym wychodzi języku. Lecz i język czeski trwa także w całéj mocy; xiążki, pisma periodyczne, pisma ulotne często w nim są dla ludu drukowane. Towarzystwo Ojczystego muzeum działa łącząc oba języki, przez wydawanie dwóch pism periodycznych niemieckiego i czeskiego.

Utrzymanie i ożywienie literatury, któréj język w ciaśniejszych zawarty granicach, długo samemu prawie pospolstwu był zostawiony i musi walczyć z językiem szeroko rozległym, przez publiczne i naukowe życie wykształconym, jest zapewna usiłowaniem wartém pochwały, równego poświęcenia się jak siły i zręczności wymagającém. Bogactwo zabytków dawnéj czeskiéj literatury, która się także klassycznym wiekiem pochlubić może, musi pozostać podstawą podobnych usiłowań. Jakoż pomniki starego języka w prozie i wierszu, opowiadania historyczne, zbiory przysłów, listy, podróże, pieśni bohaterskie i gminne starannie były drukowane. Jednakże przybyło już do tego dość wiele prac nowszych, różnego rodzaju poezyi, historycznych rospraw. Palacky wydawca miesięcznika, Dobrowski, Hanka, Czelakowski, Kollar, Sedlaczek, Swoboda i inni składają dzielny szereg nowoczeskich pisarzy, których pracą kształcenie się narodowéj literatury i języka już tak dobrze zostało podźwignione, że można je na teraz uważać za bespieczne od fali czasu.

Poezija. Czechy mają bogatą poetyczną florę, i ta, stosownie do dwóch historycznych narodu pierwiastków, w podwójnym objawia się bycie: w czeskim i niemieckim. Takiego spółżycia dwóch sfer języka i poezyi, Czechy stawią nam godny zastanowienia obraz: dziwnie się tu wyraża największa niespojność, widoczna w samych dwóch językach w Niemieckim i Słowiańskim obok najściślejszego połączenia. Bo kiedy czescy poeci, nawet idąc za dawnemi wzorami nie mogą co do sposobu myślenia, wyrażenia się i form poetycznych przy dzisiejszem ukształceniu nie być niemieckiemi, niemieccy nawzajem przez jawną skłonność i ciągłe zwracanie się ku staréj narodowości, stają się właściwie czeskiemi poetami.

Pomiędzy temi ostatniemi na szczególne zasługuje wspomnienie Karol Egon Ebert, którego piękny talent wybiera szczególnie czeskie przedmioty i w rozmaitych formach, nawet w wielkiem Epos, z ogniem i z łatwością je wyrabia. Antoni Müller okazuje także piękną zdolność takież same przedmioty lirycznie wystawiać, jak tego dał dowod w romansach o Horimirze i jego koniu Szymku. Z drugiéj strony poznaliśmy nowe czesskie sonety Kollara, a gdy i niemieckie poezyje Eberta i Müllera o narodowych przedmiotach w Swobodzie i Hance tłumaczów czeskich znalazły, daléj zamiana i wzajemność posunąć się już nie może.

Lecz s tego wszystkiego wypadałoby, że stosownie do trwającego już stosunku obie gałęzie poezyi czeska i niemiecka, swojéj prawdziwéj podstawy zawsze w staroczeskiém szukać powinny, odwoływać się do czasów, w których życie, język i poezyja narodu wyrażały się jeszcze we własnodzielnych postaciach. Czechy obfitują w pomniki tej swietnej epochy. Drogie oszczątki staréj ich literatury, nigdy zupełnie nie przepomniane, za dni naszych pomnożyły się niespodzianie najbogatszemi odkryciami. Osobliwszém zrządzeniem w tym właśnie czasie kiedy miłość ojczystych starożytności wszędzie się nanowo obudziła, Bibliotekarz Hanka znalazł Kralodworski rękopis, zbior czeskich bohaterskich pieśni. Przybył zbior Sławiańskich i czeskich pieśni ludu Czelakowskiego i inne tu należące prace, tak że odtąd literatura ta codziennie przyrasta. A są przy tém nadzieje większych jeszcze tego rodzaju odkryć, zwłaszcza teraz, kiedy Czeskie muzeum tak dzielnie wzmaga powszechną do tych rzeczy skłonność.

Tak się więc gromadzi skarb, który zawsze jak na Niemieckich podobnych sprawdziło się skarbach, przez niewielu bliżéj będzie poznany i ceniony, lecz w skutkach swoich nie mniéj dla tego stanie się rozległym i ważnym.

Chcielibyśmy zalecić nowszym Czeskim poetom, aby s tych zródeł licząc do nich jeszcze i kroniki, bogaty w fantazyją i dzielny naturalną jeszcze siłą charakter staroczeskiego życia na jaw dobyli, zatrzymując ile można w nowszém wyrobieniu surowość starodawnych motiwów, co wcale nieprzeszkadza aby treść nie miała być dzisiejsza i do ogółu przemawiająca.»

Przydajmy tu jeszcze wspomnienie Getego o Dobrowskim.

«Tego mistrza krytycznych historycznych badań w Czechach kilka pism znajduje się w miesięczniku, i w nich zaraz przebija się blask wyższych wiadomości. Rzadki ten mąż, który już od dawna genialną erudycyją i Herodotowemi podróżami wzmagał ogólną naukę słowiańskich języków i dziejów, wszystkie plony ze szczególném upodobaniem z wiadomościami o ludzie i kraiu Czeskim kojarzył i tak z największą sławą w nauce połączył rzadszą jeszcze sławę popularnego imienia.

Gdzie się ozwie widać zaraz mistrza, który swój przedmiot ze wszech stron objął, i łatwo ułamki w całość umie spoić. Przerabia zaraz na korzyść Czeskich dziejów

prace naszego Pertza, (*) i naszym dziejom światła przydaje. W postrzeżeniach swoich o Morawii usiłuje za pomocą krytyki rozjaśnić ten ciemny zamęt ruchoméj w jedno zlewającéj się i znowu dzielącéj się fali ludów. Równie godne polecenia są odgadnienie dotąd niepojętego miejsca w kronice Kozmasa, uwagi o pokrewieństwie słowiańskiéj i północnéj mitologii i wiadomość o założeniu węgielnego kamienia Nowegomiasta w Pradze.»

PODRÓŻE.

Ognie Samorodne w Dżoala. Klasztor Jndyjski. Sześcioletni Jmprowizator w Baku. Wulkan błotnisty.

(Dokończenie. Zob. Tyg. str. 260.)

Pamiętam że mi jeszcze na wyjezdném polecałeś ognie Jndyjskie. Masz o nich wyjątek z moich notat podróżnych.—22 Czer. 1830. *Powtórne zwiedzenie ogni gazowych.* Jndyjanie zowią to miejsce Dżoala, Persowie Ateszkedeh, s czego Rossijanie zrobili Tażki. Nie znalazłem tam jakem się spodziewał ostatków dawnych Gwebrów. Dżoala jest tém dla Jndijan, czém Mekka dla Mahomedanów. Co kilka lat przybywa tu kilku pielgrzymów z rozmaitych stron Hindustanu i wysiedziawszy obiecane ślubem lata wraca do ojczyzny. Dżoala leży na przylądku Apszerońskim o trzy wiorsty od morza a ośmnaście od Baku. Pierwszy raz odwiedzałem ją we dnie. Widziana w nocy nierównie piękniej się wydaje. Przyjechaliśmy w kilka godzin po zachodzie słońca. Niebo czyste, ciemno-błękitne, noc dość ciemna lecz cicha i pogodna. Zdala widać cztery słupy stojącego, nieruchomego w powietrzu ognia. Biały mur opasujący to miejsce pielgrzymki Jndyan, jasno i wyraźnie rysował się na tle ciemném. Rozrzucone tu i ówdzie w rozmaitej odległości pełgały samorodne ognie. Cały bowiem Apszeroński półwysep jest ich wulkanem. W Dżoali ich główny krater. O wiorstę już całe powietrze przejęte mocnym zapachem gazu węglistego. Mur pomiernej wysokości, z wierchu wycinany w zęby, opasuje Dżoalę nieforemnym pięciokątem. Zewnętrzna część jego służy pielgrzymom za ogrodę, wnętrzna za mieszkanie, składające się z dwódziestu przeszło celi; każda ma jedne tylko drzwiczki, żadnego okna i żadnéj komunikacii s sąsiednią celą. Do Dżoali wchodzi się przez małe wrota zrobione w północném skrzydle muru. Wszedłszy widzisz przed sobą na środku dziedzińca nie wielką dzwonnicę s czterema arkadami na przestrzał, kwadratową. Nad każdym s czterech rogów komin, s którego wybucha wielki słup ognia. Dzwonnica ta zbudowana na studni najobficiéj wyziewającéj gaz ognisty. Najwięcej jego ulatnia się przez kominy. Mówię najwięcéj gdyż do każdej ze wspomnionych celi przeprowadzony jest stąd ogień trąbami ciętemi w kamieniu i osklepionemi wapnem. Za przekłóciem dziurki w wapnie i za zbliżeniem do niej ognia gaz w chwili błękitno się zapala. Jndyanie nadzy do pasa, jedni bezczynnie siedzieli, drudzy się modlili lub grali w kości. Znajomy już nam przełożony tego klasztoru, jeszcze raz oprowadzał nas po wszystkich celach. Każdy pielgrzym ma swoję osobną. W niéj się modli, mieszka i pilnuje palącego się na ziemi płomyka. Żelazne szczypce do poprawiania ognia, miska, placek pieczony w popiele, czasem kaljan i rozesłany kylim, stanowią cały sprzęt pielgrzyma. Teraz było tu tylko jedynastu pielgrzymów. Kilku bowiem odpłynęło do Astrachania, kilku do Bucharyi, gdzie podobnież mają być ognie samorodne, choć nierównie w mniejszej ilości. Spodziewają się nowych z Hindustanu przybyszów. Na zapytanie jak dawno odkryli to miejsce tak odległe od Jndyi i jakim sposobem, odpowiadali nam że s pewnością niewiedzą. W najdawniejszych ich xięgach religijnych jest wzmianka o obfitém źródle świętego ognia na brzegach morza Chazarskiego «na czwartym rogu świata;» że wszystkie te szczegóły i historyja pielgrzymów Dżoali dokładnie były opisane w rękopisach tutejszej biblioteki spalonej do szczętu w czasie ostatniej (1826 r.) wojny Perskiej z Rossiją. Cztery arby (wozy tutejszych wieśniaków) wiozły na stos bibliotekę. Zapasy klasztoru, pieniądze, wszystko aż do posążków zabrali Persowie pielgrzymom, katując ich bez litości. Po wieczerzy, którą nam zastawili Jndyjanie, składającéj się z brudnego mléka i brudniejszych jeszcze placków, wyjętych tylko co s popiołu, zatrąbiono w konchy na modlitwę. Jeszcze raz trzeba było być świadkiem tego długiego obrzędu. Śpiewy których miara i rymy mile idą do ucha, odbywają się przy dźwięku zel, dzwonków, bębenka, trąbieniu w konchy i t. p. Ceremonije bez żadnéj odmiany i ruchu. Wszyscy siedzą przed ołtarzem, nogi na krzyż, przełożony kadzi i dzwoni, każdy wtóruje głosem lub jednym ze wspomnionych instrumentów. Po mszy częstują się rozenkami, cukrem lodowatym i hydromelem. W ogólności wiele podobieństwa ze mszą Kałmuków. Na ołtarzu (przed wojną Perską bardzo bogato ubranym) dziś tylko stoi kilka mosiężnych posążków przysłanych z Astrachania. Bóg wie jakim trafem zaleciał tam dość zgrabny z bronzu Kupidynek. Jndyjanie obłamali mu skrzydła, powiesili na szyję kilka paciórek, nos pomalowali żółto, dali kołpaczek na głowę, w rękę pawie pióro i tak przebranego przechrzcili na Hanumana.—Cały ten klasztor podejmuje dziś swoim nakładem bogaty Jndyjanin dzierżawca skarbowego połowu ryb w Saljanach. Prócz tego każdy z odwiedzających Dżoalę zastawuje jakąś jałmużnę. Przełożony poprowadził nas do nowego widowiska. O kilkadziesiąt kroków za klasztornym murem jest studnia, niewiele dalej na prawo pali się w kilkunastu miejscach samorodny ogień. Przełożony zakrył szczelnie dywanem ową studnię, po kwadransie nagle ją odkrył i wrzucił garść zapalonej słomy. W chwili dał się słyszeć mocny wystrzał; ze studni wyleciał z dymem i iskrami ogromny kłąb ognia, rossypał się w powietrzu i zniknął. — Na ogniach palących się bez korzyści przy studni, rząd chce wybudować hutę. Zamiar bardzo łatwo i tanio mogący się przywieść do skutku. Wyroby szklanne zwłaszcza w guście wschodnim znalazłyby prędki odbyt w Persii. Na nocleg dano nam nowowymurowany pokoik nad bramą wiodącą do klasztoru. Ścieląc nam dywan zabito potężną falangę, piękna do snu zachęta! Wreszcie tu na tém nie zbywa, skorpionów, tarantuł jeszcze więcéj. — Całą noc czuwali na przemian i modlili się Jndyjanie, każdy w swojej celi. Najżarliwiej jeden starzec. Wybiegał on często s celi

(*) G. Pertz wydawca poczętego nie dawno przez Towarzystwo Niemieckie starożytności wielkiego zbioru pomników historycznych Niemieckich. (*Pr. Red.*)

pod dzwonnicę, skakał około ognia s przywiązanemi do nóg dzwoneczkami, klękał, wychylał się w rozmaite pozycije i t. p. Wyschłe członki, żebra świecące s pod miedzianej skóry, wpadłe policzki, oczy wielkie: to wszystko oświecone blaskiem ogniska, piekielną miało postać. Byłem potém w jego celi, umie nieco po persku jak wszyscy tu Indyjanie i kilka słów angielskich. Służył bowiem długo w wojsku kompanii Wschodnioindyjskiej i ma wielu anglików znajomych w Kalkucie. Po kilku chwilach odpoczynku zapalił trzaskę, zbliżył się do wzniesionego wśród jego celi podmurowania, skąd natychmiast pełgnęło siedm błękitnych ogni; gdyż tyle było w podmurowaniu otworów któremi gaz ulatywał. To zrobiwszy znowu zaczął modlitwy. Nawiedzałem kilkakrotnie inne cele; w żadnej niemożna stać długo dla zbytniego gorąca i zapachu gazu gryzącego oczy. Wpół lub zupełnie nadzy pielgrzymowie leżą u ogni w najdziwaczniejszych postawach, nie racząc spójrzeć na odwiedzających gości. Osobliwszy ten klasztor opuściliśmy o 5téj z rana.—Druga ciekawość w Baku jest sześcioletni improwizator Dżelil. Za kilka groszy łaje lub chwali kogo każesz przez pół i więcej godziny, a to wszystko bardzo gładkiemi wierszami. Chcąc go zaanimować daje się mu garnek i pałeczka, którą bijąc sobie takt po garnku, bez zająkania się rymuje. Jest to syn biednego mieszkańca przedmieścia żyjącego s przedaży ogorków, melonów, a bardziej jeszcze z improwizacii Dżelila. Chciałem go wziąść s sobą, ojciec się z ochotą zgadza: żal mi zdolności chłopca która żywo w małych tatarskich oczach i wypukłym łbie błyszczy. Samo wejrzenie na Dżelila mogłoby zastanowić jakiego Galla lub Ławatera. Mam dla siebie wielką oracją spisaną z improwizacii Dżelila, może ci ją kiedy wytłumaczę.—Pałac czyli raczej zwaliska pałacu Chanów Bakińskich warte osobnego opisu a nawet rysunku. Architektura wschodnia. Minaret i zewnętrzna część pałacu jeszcze dobrze zachowana, wiele napisów całych, wewnątrz tylko zrujnowany zupełnie, mnóstwo podziemnych kurytarzy okopconych dymem od lamp: harem czy więzienie? Dziwić się musisz patrząc jak doskonale spajane ogromne płyty kamienne, ledwie rys widać; bez wapna, bez ołowiu kamień trzyma się s kamieniem doskonałością wiązania. Jeden z obecnych widzów, skąd inąd bardzo do rzeczy człowiek, żałował że tego pałacu nieprzerobiono na budowę do jakiegoś nowszego użytku. Nie czytał Wallenroda! nie czuje jak zwaliska warte są czci potomnych.—O wybuchnieniu wulkanu błotnego już musisz wiedzieć szczegółowie z gazety Tyfliskiej Byłem na miejscu; cała góra wyrwana i podarta w ćwierci. Siwe błoto jeszcze nie zaschłe w niektórych miejscach, zalało na kilka wiorst okoliczne pola zasiane pszenicą. Podobny wybuch zdarzył się (w r. 1826), o półmili od dzisiejszego. Zdaje się niebawem będzie tego więcéj. Wierzchołki gór otaczających są koniczne, ostrokrężki mają podejrzaną wulkaniczną minę. Ale urywam geologiczne wiadomości abyś niepowiedział żem *sutor ultra crepidam.* — Nie uwierzysz jakem się ucieszył, gdy odwiedzając tu dóm jeden postrzegłem na stole tomiki Mickiewicza.—Twój Byron istny dobrodziej i pocieszyciel. Nigdyśmy się dotąd tak blisko nieznali. . . .

J. Kowalewski

ROZMAITOŚCI.

z Warszawy — P. Franciszek *Kostecki* wyrytował wizerunek *Czackiego*. Rycina ta przypisana Joachimowi *Lelewelowi*.

— Xiądz kanonik Ciampi będąc w Puławach w dniu imienin Xiężnej Wirtemberskiej, d. 15 b. m. wydał na wiązanie w tamtejszej drukarni dziełko p. t. *Flosculi historiae Polonae sparsi Pulawiis inter concelebrantes* etc. przypisane Elżbiecie Xiężnie Czartoryskiej, w którém umieścił w języku Włoskim relacyą posła Weneckiego o Zygmuncie Auguście; a w języku łacińskim opis powrótu Maxymiliana arcy Xięcia austryackiego z niewoli polskiej; 2 listy Jana Zamojskiego; list Urbana VIII. Do Władysława z powodu wstąpienia Jana Kazimierza do zakonu Jezuitów, i odpis Władysława w tym samym przedmiocie. *(Dz. Pow.)*

Koszta budowl w Carskiém siele. Podług wydanego niedawno opisu Carskiego sioła, pobudowanie 19 domków wsi Chińskiéj z ozdobieniem kosztowało 420,092 r. przestawienie wielkiej szklarni 150,000; zbudowanie *ruiny* 18,233 r. 31½ k.; zbudowanie drogi pochyłej 35,500; wystawienie kolumnady czyli przejrzystéj galeryi 145,500 r.; zbudowanie i nowe przyozdobienie sali Chińskiej 46,644 r. 93½ k., wewnętrzne ozdoby zimowych łazienek 463,560 r. 76¼ k.—Wypisaliśmy dodaje Moskiewski Telegraf niektóre tylko wydatki; lecz wnosić trzeba, że nawet w samym opisie drobna ich tylko część została wymienioną: bo czyż można wyliczyć miliony wyłożone dotąd na czarodziejskie ogrody i przepyszne pałace Carskiego sioła, ozdobione bogactwy wszystkich części świata?—

— Moskiewski Telegraf w rozbiorze trzech pism o rachunku na liczebnicy w ciągu bieżącego roku wydanych, przyznaje wyższość między niemi pismu D. Orlickiego, o którem była mowa w Tygodniku Cz. I.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 2-го Сентября, 1830. *Ценсоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNÉJ.